

6930081, E: 5910081, +417 2000.

---

## TOWARZYSTWO SALEZJAŃSKIE

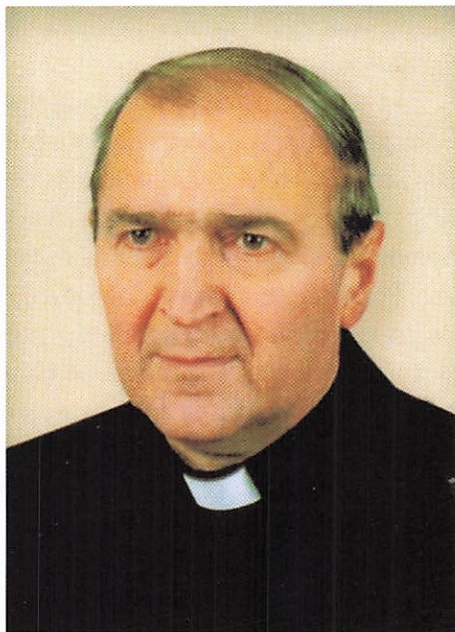
INSPEKTORIA  
ŚW. JACKA  
KRAKÓW

WSPÓLNOTA ŚW. JACKA  
32-600 Oświęcim, ul. Jagiełły 10

### DRODZY WSPÓŁBRACIA!

4 lipca 2002 r. zmarł nasz Współbrat

ksiądz  
**PIOTR BIEGUS**



Śląsk należał do tych terenów, skąd najwcześniej i w największej liczbie rodziły się powołania salezjańskie. Zaraz po śmierci ks. Bosko dziesiątki młodych, zaledwie kilkunastoletnich chłopców wędrowało do Salezjanów do Turynu. Całym przewodnikiem, a często i biletem była karteczka z napisem: Turyn — Salezjanie. Dobrzy ludzie, najczęściej kolejarze przekazywali ich sobie coraz dalej, aż docierali na miejsce przeznaczenia. Musiało ich być wielu, jeżeli sługa Boży, August Czartoryski decyduje się przeznaczyć swoje pieniądze, jakie przynależą mu się po matce, na zbudowanie dla nich specjalnego zakładu wychowawczego w Lombriasco. Wystarczy tu podać przykład Hlondów czy Piwowarczyków, którzy zostali Salezjanami, a później tak wiele zrobili dla Kościoła i Ojczyzny.

Ta tradycja powołań i więzi z Salezjanami pozostała do dziś w rejonie Śląska. Dnia 11.08.1944 r. w Rudzie Śląskiej w rodzinie Biegusów, urodził się syn, któremu na chrzcie dano imię Piotr.

Piotr Biegus w 1959 r. wstępuje do Małego Seminarium Salezjańskiego w Kopcu koło Częstochowy. Z nauką radzi sobie dobrze, ale przełożeni dostrzegają inny problem. Jego słaby głos ma być przeszkodą do kapłaństwa i stąd zalecenie ks. Inspektora Józefa Nęcka, aby wrócił do domu rodzinnego, tam kończył szkołę średnią, a jeżeli głos się poprawi, będzie mógł próbować jeszcze raz w Zgromadzeniu Salezjańskim. Nie wiadomo czy głos się wzmocnił, czy fakt powszechnego używania mikrofonów w kościołach sprawił, że kiedy w 1968 roku złożył prośbę o przyjęcie do Zgromadzenia, ówczesny Inspektor ks. Józef Król wyraził zgodę na rozpoczęcie nowicjatu. I tak w sierpniu 1968 roku, rozpoczyna nowicjat w Kopcu (k/Częstochowy). Magistrem nowicjatu był wówczas ks. Henryk Badura, a socjuszem ks. Stanisław Paszenda.

Ze Zgromadzeniem Salezjańskim wiąże się ślubami czasowymi złożonymi 15.08.1969 r. na ręce Inspektora ks. Króla.

Śluby wieczyste składa 13 lipca 1975 r. w Marszałkach.

Pod koniec sierpnia 1968 r. przybywa do Salezjańskiego Wyższego Seminarium Duchownego w Krakowie na Łosiówce, aby tu rozpocząć studia filozoficzne. Rektorem Seminarium był wtedy ks. Franciszek Socha. Po ukończeniu dwóch lat filozofii, czeka go kolejny etap formacji jaką jest asystencja, czyli roczna pratyka pedagogiczno-duszpasterska, którą odbywa się naszym Zakładzie w Oświęcimiu.

Po ukończeniu asystencji i ponowieniu profesji zakonnej, rozpoczyna dalszą formację i studia teologiczne w Krakowie na Łosiówce. W czasie studiów wykazuje swą dużą pracowitość i wytrwałość. Nic nie stoi na przeszkodzie, aby zaliczenia i egzaminy zdawać na bieżąco i to przynajmniej z dobrymi wynikami. W czasie Seminarium był, jak to nazywano, osobistym sekretarzem ks. Rektora.

Od wakacji rozpoczyna pisanie pracy magisterskiej na Katolickim Uniwersytecie Lubelskim pod kierunkiem ks. doc. dra hab. Mieczysława Majewskiego na temat: SYSTEM PREWENCYJNY W OKRESIE MIĘDZYWOJENNYM, którą obronił w czerwcu 1976 r.

W czasie ostatniego roku studiów teologicznych 3.10.1975 r. otrzymuje święcenia diakonatu. Rektorem Seminarium, od sierpnia tego roku jest ks. Adam Śmigielski.

Święcenia kapłańskie przyjmuje w Krakowie z rąk ks. biskupa Albina Małyśiaka. Przełożeni widząc jego pracowitość i systematyczność, kierują go do pracy duszpastersko-katechetycznej w Lubiniu w parafii Najświętszego Serca Pana Jezusa. Z tej parafii w roku 1972 została wydzielona nowa parafia, pod wezwaniem M. Boskiej Częstochowskiej, również powierzona Salezjanom. Do 1983 roku plebania dla

współbraci obu parafii była wspólna, stąd warunki mieszkaniowe były trudne. Małeńkie pokoiki, przedzielone jeden od drugiego często płytą pilśniową, jedna wspólna łazienka na kilku współbraci; jednym słowem, wszyscy byli zdani na wszystkich. Nikt nawet nie marzył o wspólnej świetlicy czy sali spotkań. Za to dużo było pracy, szczególnie katechetycznej i duszpasterskiej z młodzieżą. Lubin liczył wówczas prawie 50 tysięcy mieszkańców w większości zatrudnionych w kopalniach i hutach miedzi. Powstawały nowe bloki mieszkalne, które szybko zapełniały się rodzinami i to młodymi.

Ks. Piotr, który nie bał się pracy, samej katechezy miał od 30 do 40 godzin tygodniowo, nie mówiąc o innych zajęciach z młodzieżą i typowej pracy duszpasterskiej. Kiedy przyszedł pierwszy piątek, kościół zapełniał się dziećmi, których spowiedź trwała po kilka godzin i więcej. Dzieci się wymieniały, ale spowiednicy pozostawali ci sami.

Mimo ogromnego nawału pracy i trudnych warunków mieszkaniowych, pobyt w Lubinie będzie on zawsze bardzo mile wspominał, ukazując pracowitość i zapał Salezjanów, ogromne oddanie i wdzięczność ludzi, dla których podejmowano pracę. W ostatnim, szóstym roku jego pracy w Lubinie powstaje kolejna nowa parafia, która również zostaje powierzona Salezjanom.

W Lubinie przeżywa inne ważne wydarzenia dla Salezjanów w Polsce, powstanie nowych inspektorii. Dekretem Przełożonego Generalnego Salezjanów ks. Idziego VIGANO z dnia 16.12.1979 roku dokonano podziału Inspektorii. Z krakowskiej Inspektorii św. Jacka wydzielono Inspektorię św. Jana Bosko z siedzibą we Wrocławiu, a z warszawskiej Inspektorii św.

---

Stanisława Kostki, Inspektorię św. Wojciecha z siedzibą w Pile. Poprzedni podział miał miejsce równe 46 lat temu. Przynależność do nowej Inspektorii związana była z ówczesnym miejscem pracy, tak więc ks. Biegus został w prowincji wrocławskiej, której inspektorem Przełożony Generalny mianował ks. Mieczysława Piłata.

Od roku 1977 osobistym delegatem ks. Generała dla Inspektorii Polskich jest ks. Augustyn Dziędziel. Kiedy w 1982 roku ks. Inspektor Piłat kieruje go na specjalistyczne studia na Katolicki Uniwersytet Lubelski, Lubin posiada już cztery parafie, z których trzy prowadzone są przez Salezjanów.

W Lublinie spędzi trzy pracowite lata studiów uwieńczone licencjatem z prawa kanonicznego napisanym pod kierunkiem ks. bpa prof. dra hab. Piotra Hemperka. Tytuł rozprawy: Wzajemne relacje między biskupami i zakonnikami według wniosków nadesłanych do komisji przygotowawczej Soboru Watykańskiego II. Po ukończeniu studiów licencjackich ks. inspektor Piłat mianuje go sekretarzem inspektorialnym w Inspektorii Wrocławskiej. Po roku następuje zmiana w posłudze Inspektora. Po ukończeniu 6-letniej kadencji odchodzi ks. Mieczysław Piłat, a jego następcą zostaje ks. dr Adam Śmigielski.

Nowy Inspektor mianuje ks. Biegusa swoim wikariuszem. Rozpoczyna się dla niego nowy okres pracy, dużo szerszy, z nowymi obowiązkami i odpowiedzialnością. Dochodzą do tego wykłady jakie z prawa kanonicznego prowadzi w Wyższym Seminarium Salezjańskim na Łosiówce. Ze swoich obowiązków stara się wywiązać dobrze. Stwarza dobre kontakty z klerykami w Seminarium.

Takim wielkim sprawdzianem jego talentów organizacyjnych jest zorganizowa-

nie uroczystości 100-lecia śmierci ks. Bosko, którego centralne obchody uświetnia swą obecnością Przełożony Generalny Salezjanów ks. Idzi Vigano i konsekracja kościoła p.w. św. Jana Bosko w Poznaniu na Winogradach dokonana przez arcybiskupa Jerzego Strobę.

Kiedy w inspektorii krakowskiej kończy się kadencja ks. Józefa Kurowskiego w posłudze Inspektora, ku zaskoczeniu wielu, ks. Piotr Biegus zostaje przez Przełożonego Generalnego mianowany nowym Inspektorem Krakowskiej Inspektorii św. Jaka.

Zaczyna się nowy, 6-letni okres w jego życiu salezjańskim. To za jego posługi inspektorskiej zostaje dokończona budowa nowych warsztatów w szkole salezjańskiej w Oświęcimiu. W czasach jego posługi zostaje otwarta druga szkoła salezjańska w Polsce, w Świętochłowicach. Szkoła razem z uczniami i nauczycielami zostaje przekazana Salezjanom a jej dyrektorem zostaje przez ks. Biegusa mianowany ks. Tadeusz Rozmus, dotychczasowy kierownik Internatu w Oświęcimiu. Po zakończeniu kadencji Inspektora zostaje ks. Biegus mianowany dyrektorem Wspólnoty Filozoficznej w Krakowie na Łosiówce. Po rocznej pracy zostaje przeniesiony do Oświęcimia, i mianowany Dyrektorem Zakładu Salezjańskiego, a w 1996 roku również dyrektorem Zespołu Szkół Salezjańskich, kiedy z tego stanowisku rezygnuje, wieloletni dyrektor ks. Stanisław Urbańczyk.

Kłopoty zdrowotne, które już zaczęły się w Krakowie, nie pozwalają zaangażować się w pracę tak, jak to było w jego stylu.

W roku 1997 dwukrotnie przebywa w szpitalu, najpierw w Oświęcimiu, a później w Katowicach-Ochojcu. Sprawność serca oceniana jest na 17-20%. Nawet operacja nie wchodzi w rachubę.



W styczniu 1997 roku składa rezygnację z funkcji dyrektora Zakładu i Szkoły. Dzięki Bożej Opatrzności i opiece lekarskiej stan jego zdrowia, nawet wbrew przewidywaniom lekarzy, zaczyna się poprawiać. Wielką pomoc okazuje mu jego rodzona siostra Małgorzata, która codziennie odwiedza go w szpitalu, przynosząc przygotowane przez siebie posiłki. Ze strony Salezjanów szczególną opieką otacza go ówczesny administrator Zakładu ks. Jerzy Szkiert. Dzięki ich staraniom po kilku miesiącach może wrócić do Oświęcimia z licznymi zaleceniami lekarzy; dieta, brak zdeenerwowania i stresów, zakaz chodzenia po schodach, cotygodniowe badania w szpitalu w Oświęcimiu, a przynajmniej raz w miesiącu szczegółowa kontrola w Ochojcu. Z biegiem miesięcy i lat samopoczucie i zdrowie powoli się poprawia. Sprawność serca lekarze oceniali coraz lepiej, chociaż zawsze były potrzebne lekarstwa i wielka rozważa. Ks. Piotr starał się być bardzo użyteczny, stąd pomoc w parafii, spowiedź chłopców, czasami nawet głosił kazania. Od roku został delegatem inspektorialnym odpowiedzialnym za Byłych Wychowanków. Przejął się ogromnie tym zadaniem. Utworzył komitet założycielski i uzyskał zatwierdzenie sądowe Stowarzyszenia Byłych Wychowanków. Snuł wielkie plany.

W ciągu ostatnich dwóch lat kilkakrotnie uczestniczył w organizowanych przez ks. Szkierta pielgrzymkach krajowych i zagranicznych. Z wielką nadzieją przygotowywał się na 14-dniową pielgrzymkę do miejsc polskiej martyrologii na wschodzie. Lekarz z Ochojca, któremu przedstawił swój zamiar, w czasie badania kontrolne-

go w czerwcu, nie wyrażał żadnych sprzeciwów.

Wyjazd nastąpił 23 czerwca br. w godzinach rannych. Nawiedzono św. Lipkę, Wilno, Katyń, Moskwę, Miednoje, Kozielsk, Kijów i Lwów. We czwartek, 4 lipca pielgrzymka przybyła do Przemyślan koło Lwowa, gdzie w parafii prowadzonej przez ks. Piotra Smolkę, zaplanowano nocleg. Po spożytej kolacji, urządzono braterski wieczór ze śpiewami i opowiadaniem. W czasie tych śpiewów ks. Piotr nagle poczuł się źle. Lekarka biorąca udział w pielgrzymce, podejrzewając zawał, poleciła wezwać ze Lwowa pogotowie ratunkowe. Pogotowie przyjechało, poinformowane, że jedzie do chorego na zawał. Niestety, mieli ze sobą tylko słuchawki i drewniane nosze. Zanim dowieziono go do szpitala Ks. Piotr już nie żył.

Ciało zostało przywiezione do Oświęcimia we wtorek 9 lipca, a w czwartek 11 lipca o godz. 11 rozpoczęła się liturgia żałobna. Mszy św. koncelebrowanej przewodniczył i kazanie wygłosił ks. biskup Adam Śmigielski. Liturgia zgromadziła ponad 100 Salezjanów z całej Polski i około 10 księży z okolicznych parafii.

Za pracę księdzu Piotrowi podziękował obecny Inspektor ks. Tadeusz Rozmus. Przemawiali również Inspektorzy z innych prowincji. W pochodzie na cmentarz szli liczni mieszkańcy Oświęcimia oraz delegacja z rodzinnego miasta. Grobowiec salezjański pokrył się wieńcami i kwiatami wyrażającymi wdzięczność i żal z odejścia do Pana, które było nagle i nieoczekiwane, ale widać zgodne z planami Bożej Opatrzności.

*Napisał: ks. Kazimierz Skalka*

#### **Dane do nekrologu:**

Ks. Piotr BIEGUS, urodzony w Rudzie Śląskiej 11 lipca 1944 r., zmarł w Przemyślanach na Ukrainie, 4 lipca 2002 r., w 58 roku życia, 33 profesji zakonnej i 26 kapłaństwa.